



# Wielkopolska skuteczność

Gdy w 2005 roku powstawały założenia projektu "Szwajcarski zegarek" jego przyszli realizatorzy zastanawiali się, do jakiej grupy docelowej go skierować. W Powiecie Szamotulskim gwałtownie wzrastał w tym czasie odsetek bezrobocia wśród osób z wykształceniem średnim do 25 roku życia. Stanowiły one aż 25 procent ludzi pozostających bez pracy. Nic też nie wskazywało na to, by na tych terenach, na których w przeszłości dominował przemysł rolno-spożywczy sytuacja na rynku pracy mogła się radykalnie zmienić. Do udziału w projekcie zaproszono więc stu młodych absolwentów szkół średnich.

Projekt zakładał stworzenie nowatorskiego systemu pomocy osobom bezrobotnym i zagrożonym wykluczeniem społecznym polegającego na połączeniu trzech elementów: zatrudnienia na stanowiskach zgodnych z oczekiwaniami pracodawców, kształcenia w kierunku zgodnym z podjętą pracą zawodową oraz uczestnictwa w warsztatach psychologiczno – socjologicznych. Uznaliśmy, że pierwszym krokiem musi być stworzenie miejsca pracy w lokalnej firmie – mówi **Maciej Adamski**, kierownik projektu "Szwajcarski zegarek". Postanowiliśmy udzielić wsparcia finansowego firmom, które zadeklarują chęć zatrudnienia naszych beneficjentów. Pracodawcy otrzymali od nas ofertę: damy im pieniądze na stworzenie i wyposażenie stanowiska pracy, przez dwuletni okres kształcenia pracownika będziemy refundować dla niego minimalne wynagrodzenie, a od właścicieli firm będzie zależało to, czy podwyższą takiej osobie pensję.

Zainteresowanie ze strony pracodawców było spore. Zgłosiło się 119 firm, a ich przedstawiciele poproszono o zadeklarowanie, jakich pracowników potrzebują i jakie kompetencje powinni oni posiadać. Na tej podstawie realizatorzy projektu wytypowali zawody, na które było największe zapotrzebowanie.

## Obustronna decyzja

I września 2005 roku w działającej przy Fundacji Polsko-Niemieckiej "Nadzieja" w Szamotułach dwuletniej szkole policealnej uruchomiono 25-osobowe klasy kształcące w czterech profilach zawodowych: ekonomista-handlowiec, informatyk, pracownik administracyjno-biuroowy i mechanik. Uczestnicy projektu uczyli się w trybie zaocznym, bowiem od tego samego dnia rozpoczęli pracę na pełnym etacie w firmach, które zostały zakwalifikowane do udziału w projekcie. Każdy z bezrobotnych mógł wybrać pomiędzy tymi czterema kierunkami – mówi Maciej Adamski. Następnie przedstawiliśmy uczestnikom projektu listę firm, z którymi zamierzaliśmy podpisać umowę. Zdarzało się, że sugerowaliśmy im wybór konkretnej firmy, ale głównie ze względów komunikacyjnych. Nasz Powiat jest rozległy, obejmuje osiem gmin, wygodniej jest więc pracować jak najbliżej domu. Gdy kandydat

przyjął propozycję dawaliśmy mu skierowanie do firmy i czekaliśmy na decyzję pracodawcy. Jeżeli na przygotowanym przez administratora projektu formularzu potwierdził, że jest zainteresowany przyjęciem danej osoby, beneficjent wracał do nas i załatwialiśmy kolejne formalności. Zdarzały się jednak i takie sytuacje, że pracodawca z różnych względów odmawiał zatrudnienia konkretnego kandydata. Wówczas przysyłaliśmy kogoś innego. Zależało nam na tym, żeby ta decyzja była jasna po obu stronach.

Pracodawcy uczestniczący w projekcie zobowiązali się pisemnie do tego, że po dwóch latach refundowanego zatrudnienia przedłużą umowę z zatrudnionymi u nich osobami o kolejny rok. Naszym zdaniem, o ile ktoś rzeczywiście nie będzie spełniał oczekiwań pracodawcy, to po trzech latach nie będzie mu się opłacało zwalniać kogoś, kto zna jego firmę na wylot i nauczył się wszystkich czynności, które wykonuje na swoim stanowisku pracy – uważa kierownik projektu.

## 98 procent

Stu uczestników projektu zakończyło już naukę w szkole. W czerwcu zdawali egzaminy zawodowe, a obecnie pracują w 54 małych i średnich przedsiębiorstwach na terenie Powiatu Szamotulskiego. Zdaniem realizatorów projektu "Szwajcarski zegarek" skuteczność prowadzonych przez nich działań jest bardzo wysoka. Cały cykl projektowy ukończyło 89 osób, a spośród 11 osób, które odeszły, 9 znalazło lepiej płatną pracę na własną rękę i tylko dwie wróciły do rejestru bezrobotnych w Powiatowym Urzędzie Pracy. Może to zabrzmieć nieskromnie, ale proszę mi pokazać inny tego typu projekt o skuteczności 98 procent – mówi Maciej Adamski.

Administratorem projektu jest Fundacja Niemiecko-Polska "Nadzieja" w Szamotułach. W Partnerstwie uczestniczy także Gmina Szamotuły, Powiatowy Urząd Pracy w Szamotułach oraz Wielkopolskie Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Pracy Socjalnej w Poznaniu.

Szamotuły, wrzesień 2007